

PROTOKÓŁ NR 50/2014
Z POSIEDZENIA KOMISJI ZDROWIA I OCHRONY ŚRODOWISKA
RADY MIEJSKIEJ W JAWORZNIE

Informacje o Komisji:

DATA KOMISJI 6 października 2014 r.	GODZINA godz. 12.15 – 14.20	MIEJSCE KOMISJI Garbarnia Szczakowa S. A.
ORGANIZATOR Przewodniczący Komisji Zdrowia i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Jaworznie		
TEMAT KOMISJI Zgodnie z porządkiem posiedzenia		
OSOBA PRZEWODNICZĄCA OBRADOM Wiesław WIĘCKOWSKI – Przewodniczący Komisji		
PROTOKÓŁ SPORZĄDZIŁ Krystyna Hezner podinspektor Biura Rady Miejskiej	DATA 22 października 2014 r.	

Uczestnicy :

L. n	Imię i nazwisko	Jednostka/wydz. UM/ radny	Stanowisko
Obecni :			
1	Więckowski Wiesław	radny RM	
2	Lichota Anna	radna RM	
3	Smolarczyk Teresa	radna RM	
4	Tarabula Marian	radny RM	
5	Wrona Piotr	Garbarnia Szczakowa S. A.	Prezes Zarządu
6	Adamczyk Władysław	Garbarnia Szczakowa S. A.	Prokurent
7	Urbański Tomasz	Garbarnia Szczakowa S. A.	Przedst. Zakładu
8	Chechelska - Paliga Bronisława	Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa	Naczelnik
9	Michalska Marzenna	Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa	Główny Specjalista
10		Mieszkanka Jaworzna	
11		Mieszkaniec Jaworzna	

Nieobecni:			
1	Lehnort Krzysztof	radny RM	
2	Małocha Jerzy	radny RM	
3	Smoliło-Żabińska Jolanta	radna RM	

Proponowany porządek posiedzenia :

L. p.	Temat:
1.	Otwarcie i ustalenie porządku posiedzenia.
2.	Zapoznanie się z ciągiem technologicznym oczyszczania ścieków przemysłowych w Garbarni Szczakowa S. A. w Jaworznie – omówienie problemów.

Przebieg posiedzenia Komisji :

Ad. 1.

Otwarcie i ustalenie porządku posiedzenia .

Otwarcia posiedzenia dokonał **Radny Wiesław Więckowski** – Przewodniczący Komisji, który przywitał przybyłych na posiedzenie radnych, przedstawicieli zakładu oraz mieszkańców.

Na wstępie **Przewodniczący Komisji** zwrócił się do **Pana Piotra Wrony** Prezesa Zarządu Garbarni Szczakowa S.A. informując, że zgodnie ze złożoną deklaracją Komisja ponownie zawitała do Garbarni. Czas jest nie najlepszy, bowiem kończy się kadencja Rady, niemniej Komisja nie chciała zrzucić problemu nowej Komisji, dlatego dotrzymując słowa przybyła do Zakładu.

Na podstawie listy obecności stanowiącej załącznik Nr 1 do protokołu, Przewodniczący Komisji stwierdził quorum członków Komisji.

Porządek posiedzenia został przyjęty przez Komisję jednogłośnie.

Ad. 2.

Zapoznanie się z ciągiem technologicznym oczyszczania ścieków przemysłowych w Garbarni Szczakowa S. A. w Jaworznie – omówienie problemów.

Przewodniczący Komisji zaproponował rozmowę na temat – co dzieje się w Zakładzie, jak wygląda proces oczyszczania, jak wygląda zanieczyszczanie środowiska i ewentualnie Koziego Brodu? Stwierdził, że wiedzą co to jest Garbarnia, wiedzą jak się zmienia i zmienia się. Przypomniał, że podczas poprzedniej wizyty w Garbarni (w kwietniu br.) Komisja miała

możliwość zapoznania się m. in. z procesem technologicznym oraz z oczyszczalnią ścieków. Przewodniczący Komisji stwierdził, że dobrze, że ten Zakład jest, ale ...! To „ale” jest powodem ponownego przybycia do Zakładu. Zakład produkuje zanieczyszczenia, które odprowadza do Koziego Brodu. Wszystko byłoby dobrze, gdyby w Kozim Brodzie było 2 m lustra wody i aby ten stan się ciągle utrzymywał. Niestety jest z tym poważny problem, bowiem w samym wrześniu br. aż 17 razy nie było wody w potoku. W związku z czym w takiej sytuacji powstaje problem dotyczący sposobu odprowadzania przez Garbarnię ścieków przemysłowych. Przewodniczący Komisji zwrócił się do Prezesa Zarządu z pytaniem – jak to wygląda na dzień dzisiejszy, jak zakończyły się rozmowy z MPWiK i czy podjęto jakieś działania w tej kwestii?

Wypowiedzi uczestników w dyskusji przedstawiono chronologicznie, na podstawie nagrania z posiedzenia Komisji Zdrowia i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Jaworznie.

Pan Piotr Wrona – Prezes Zarządu zabierając głos stwierdził, że Zakład jest na etapie przygotowania dokumentacji z mapami tras, w tym rurociągu do Białej Przemszy. Nadmieniał, że obecnie są na etapie wystosowywania pism do właścicieli gruntów w celu wyrażania przez nich zgody czy ustalenia wstępnych warunków przepuszczenia przez te tereny rurociągu do Białej Przemszy. Przedstawił różnorodność podmiotów w zakresie własności gruntowych. Taka dokumentacja została stworzona, jako I rozdział w zakresie alternatywnego odprowadzania ścieków oczyszczonych do potoku. Druga kwestia to kwestia z MPWiK-iem. Na ostatnim wspólnym spotkaniu z Prezydentem Miasta oraz Prezesem MPWiK zaproponowane zostało przez Garbarnię indywidualne podejście do zakładu, jako podmiotu wytwarzającego dużą ilość ścieków, poprzez stworzenie umowy cywilnoprawnej pomiędzy dwoma spółkami, żeby Garbarnia mogła ścieki wypuszczać do MPWiK-u. Jeżeli chodzi o parametry, które otrzymali (sprawa ta ciągnie się już od dwóch lat) to nie ma żadnych problemów aby Garbarnia dotrzymała tych parametrów, ponieważ ścieki Garbarni nie byłyby surowe, „miasto” by ich nie przyjęło bo nie jest przygotowane do odbioru ścieków surowych. Ścieki odprowadzane byłyby po oczyszczeniu w oczyszczalni zakładowej. Nie ma żadnych problemów, aby MPWiK te ścieki przyjął. Problem stanowi cena. Zaproponowana przez MPWiK cena jest dla Garbarni nie do przyjęcia. Kwestia ceny nie została zaakceptowana. Następnie na przykładzie ze Słowacji przybliżył informację o możliwości indywidualnego podejścia do zakładu tego typu i podpisania takiej umowy, gdzie ceny są inne niż dla mieszkańców czy innych podmiotów. Dobrze byłoby, aby na tych wspólnych spotkaniach znaleźć jakieś rozwiązanie - jeżeli woda płynie to ścieki odprowadzane są do potoku, a jeżeli wody nie płynie to ścieki zabierane są przez MPWiK. Ale jest tu kwestia umowy i ceny. Uważa, że temat który na spotkaniach poruszony był przez przedstawicieli Garbarni pozwoliłby na załatwienie sprawy. Dodał, że cały czas monitorują i sprawdzają sytuację na swój sposób. Pan Prezes stwierdził, że nie zgadza się z ostatnią wypowiedzią Prezydenta Kaczmarka, że jest lej, który zabiera wodę. Podkreślił, że woda raz płynie, raz nie płynie i koryto całkowicie zasycha. Sytuacja jest anormalna, dlatego należy szukać przyczyny, nie tylko w leju. Z tego co wie to miasto zleciło opracowanie kolejnej ekspertyzy w celu znalezienia przyczyny zaniku wody. Uważa, że nic się nie dzieje bez przyczyny.

Przewodniczący Komisji podkreślił, że o tyle sytuacja jest niedobra, że nie ma się wpływu na to, co dzieje się poza terenem miasta. Jeżeli chodzi o rozmowy z MPWiK to uważa, że są blisko ustaleń.

Pan Piotr Wrona odpowiadając Przewodniczącemu Komisji stwierdził, że uważa iż są bardzo daleko. Nie było podjętych negocjacji cenowych. Garbarnia otrzymała odpowiedź, że cena nie podlega negocjacji i jest taka sama jak dla wszystkich obywateli. Temat zamknął się na etapie ustalenia kosztów – ceny.

Pan Tomasz Urbański zasygnalizował, że zaprezentowane przez Pana Prezesa przykłady pokazują, iż rygorystyczne podejścia do tematu przyczyniły się do zamknięcia niejednej garbarni, natomiast podejście indywidualne do danego zakładu pozwala na jego dalszą egzystencję i przede wszystkim rozwiązanie problemu. Stwierdził, że żyjemy przecież we wspólnym środowisku i dlatego wspólnie powinno się zagospodarować te odpady. Dodał, że Garbarnia oferuje coś dla miasta – miejsca pracy, podatki – coś co jest ważne dla miasta, dlatego miasto powinno też popatrzeć na zakład łaskawszym okiem. Przykład pokazuje, że zamyka się zakłady, likwiduje miejsca pracy, a tego się nie da odbudować, wchodzi inni i jest pustynia.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy „sztywna” cena wynika z przepisów prawa czy niechęci? Jeżeli wynika to z niechęci jest to inna rozmowa, natomiast jeżeli z przepisów prawa to trudno jest coś zrobić.

Pan Piotr Wrona stwierdził, że przepisy prawa są przepisami prawa. Nadmienił, że spotkał się w Polsce z umowami, gdzie wodociągi miały nie umowy o zbiorowym zaopatrzeniu wody, tylko umowę cywilną z danym przedsiębiorstwem i indywidualnie stworzoną ofertą. Dodał, że rolą zainteresowanych, jeżeli jest takie zainteresowanie, aby firma mogła dalej pracować i mogła patrzeć na większą perspektywę, należy patrzeć globalnie na rozwiązanie problemu. Nie tylko ważna jest ilość, cena. Nie należy patrzeć tylko biznesowo. Na to należy spojrzeć szerzej, globalnie. Trzeba zobaczyć relację miasto-Garbarnia, jakie jest zatrudnienie, jakie są podatki, co firma generuje, jakie korzyści są dla miasta. Prezes uważa, że pod tym kątem trzeba patrzeć a nie tylko na kwestię ceny i wyniku ekonomicznego. Takie stanowisko z Jego strony przedstawiane było na spotkaniach z Panami Prezydentami, Prezesem MPWiK i Naczelnik OŚ.

Radna Anna Lichota zwróciła się z zapytaniem dlaczego wypuszczane były ścieki do suchego koryta Koziego Brodu, co stwierdzone zostało przez pracowników Wydziału OŚ w dniach 10 i 16.09.2014 r., a na spotkaniu w grudniu ubiegłego roku przekazana była informacja, że takie sytuacje były wcześniej tylko incydentalne.

Pan Piotr Wrona wyjaśnił, że stwierdzenie incydentalne dotyczyło zdarzenia z 5.09.2012 r., kiedy to do koryta dostały się ścieki zasolone. Nic wcześniej nie było mówione, że jest to incydentalne.

Radna Anna Lichota ponowiła pytanie o wypuszczanie ścieków jakie miało miejsce 10 i 16.09.2014 r. Zwróciła się do Naczelnik OŚ o potwierdzenie tych sytuacji.

Pani Bronisława Chechelska - Paliga potwierdziła ten fakt. Dodała, że kontrole przeprowadzone zostały z udziałem Pana Władysława Adamczyka.

Pan Władysław Adamczyk poinformował, że w ww. dniach w Garbarni byli pracownicy Wydz. OŚ celem „zobaczenia sobie sytuacji” w Zakładzie. Prokurent umożliwił przedstawicielom OŚ wejście na teren Zakładu, celem kontroli wylotów odprowadzających

do potoku oczyszczone ścieki przemysłowe i wody opadowe z Garbarni. Stwierdzono, jak powiedział - bardzo ograniczone ilości ścieków odprowadzanych do suchego koryta Koziego Brodu. Pan Adamczyk poinformował kontrolujących, że przy suchym korycie na ogół Garbarnia namoku nie daje, natomiast niemożliwe jest zatrzymanie produkcji, ta która jest w toku. To co można było wypuścić do uśrednionego zbiornika, to zrobiono. Dodał, że przez 3 dni w korycie wody nie było, a po tych 3 dniach się pokazała. To jest niemożliwe przy tej produkcji, a cykl produkcyjny do wytworzenia gotowego towaru trwa miesiąc czasu. To są poszczególne cykle produkcyjne. To nie jest taki proces, że dzisiaj się da wsad a jutro jest produkt. I nad tym należałoby się zastanowić.

Pani Bronisława Chechelska - Paliga – Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa odnosząc się do wypowiedzi Pana Dyrektora stwierdziła, że mówi On zupełnie coś przeciwnego niż Pani Mecenas i przedstawiciele Garbarni na posiedzeniu w dniu 16.12.2013 r., kiedy to rozważano również tę kwestię. Wtedy zapewniano Komisję i wszystkich obecnych na posiedzeniu, że Garbarnia w każdej chwili jest w stanie wstrzymać produkcję i nie produkować ścieków.

Pan Tomasz Urbański – i Pan Dyrektor o tym właśnie mówi, że jest się w stanie wstrzymać produkcję.

Naczelnik OŚ - uważa, że Pan Dyrektor powiedział zupełnie coś innego, a mianowicie że procesu produkcyjnego nie można przerwać, że musi być dokończony.

Pan Władysław Adamczyk zwrócił się do Pani Naczelnik ze stwierdzeniem, że przecież wyraźnie napisany jest protokół - jeżeli koryto jest suche Garbarnia namoku nie daje, czyli wsadu nie ma.

Naczelnik OŚ – nie chodzi o namok. Chodzi o odprowadzanie ścieków rurą do Koziego Brodu.

Pan Tomasz Urbański - trzeba wyjaśnić tę jedną kwestię w zakresie procesu produkcji...

Pani Bronisława Chechelska-Paliga odpowiedziała, że nie rozmawiamy o procesie produkcji, ale o odprowadzaniu ścieków do Koziego Brodu. Zapytała, czy były odprowadzane ścieki do suchego koryta Koziego Brodu?

Pan Władysław Adamczyk odpowiedział, że tak, ale w ograniczonych ilościach.

Pan Tomasz Urbański w uzupełnieniu wypowiedzi Dyrektora wyjaśnił, że jeżeli w Garbarni do bębna wrzucają określoną ilość skór w normalnym procesie produkcyjnym kiedy płynie woda i jeśli potok przestaje płynąć zatrzymują bębny. Ale woda w bębnach jest i co z nią mają zrobić?

Pan Prezes porównał tą sytuację do człowieka, który w danej chwili je, pije i w pewnym momencie nie ma do dyspozycji toalety, która była i nagle jej nie ma. Jak ma postępować jak się ma zachowywać przez kolejne dni?

Radna Anna Lichota – my to wszystko rozumiemy i dlatego przynajmniej od dwóch lat o tym rozmawiamy. W takich sytuacjach, o których Panowie mówili te ścieki powinny być odprowadzane do kanalizacji wodociągowej. Rozumie, że nie można wstrzymać procesu, ale czy zgodnie z pozwoleniem wodnoprawnym można te ścieki odprowadzać do suchego Koziego Brodu? Chyba nie! Proszę zauważyć, że ani Rada, ani Prezydent Miasta czy urząd

nie chcą zwalniać pracowników czy zamykać Zakładu. Wszyscy są za miejscami pracy. Natomiast jako Rada i Wydział Ochrony Środowiska musi stać na straży ochrony środowiska. Później ktoś może zarzucić Wydziałowi OŚ, że nie zastosował się do wszystkich reguł prawa. Cały czas mówimy o jednym i tym samym, żeby Garbarnia szuka alternatywnego sposobu odprowadzania ścieków. Tak jak powiedział Pan Dyrektor, że przez 3 dni nie było wody, a Garbarnia musiała „coś tam” zrzucić, co nie jest zgodne z pozwoleniem wodnoprawnym. Zwróciła się do Naczelnik OŚ o potwierdzenie tego faktu.

Pani Bronisława Chechelska - Paliga potwierdziła, że pozwolenie jest tylko na ściśle określony poziom wody.

Pan Władysław Adamczyk zapytał dlaczego urząd nie stwierdzi jednoznacznie dlaczego koryto potoku jest puste, a na następny dzień woda płynie. Dodał, że ciągle mówi na ten temat. Stwierdził, że urzędowi miasta powinno zależeć na funkcjonowaniu zakładu i wyjaśnieniu sprawy zaniku wody.

Radna Anna Lichota odpowiadając przedmówcy stwierdziła, że administratorem potoku Kozi Bród jest Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach, który od marszałka nie otrzymuje wystarczających środków. I kto to ma zrobić? Radna dodała, że przed posiedzeniem pozwoiliła sobie poczytać w zakresie omawianego tematu i trafiła na „Społeczny i Środowiskowy Raport Europejskiego Przemysłu Skórzanego”, w którym przedstawiono nałożone na zakłady garbarskie obowiązki w kilku filarach, w tym dotyczącym zapobiegania zanieczyszczeniom i kontroli, technologię „końca rury”, odprowadzanie do publicznych systemów kanalizacyjnych. To wszystko o czym w tej chwili mówią - to wszystko jest w gestii Garbarni i dlatego prosi o nie upatrywanie się nagonki na Zakład ze strony Rady czy Wydział OŚ, bo wykonują tylko swoje obowiązki. Radna dodała, że Pani Naczelnik też wykonuje swoje obowiązki.

Pan Piotr Wrona podkreślił, że skoro przedstawiciele Garbarni na spotkaniu u Pana Prezydenta przedstawili dobre rozwiązanie i gdyby doszło do dalszych rozmów dotyczących negocjacji cenowych oraz podjęcia przez MPWiK decyzji oraz podpisania pomiędzy obiema spółkami stosownej umowy o odprowadzaniu ścieków - to dzisiaj ścieki te byłyby odprowadzane zgodnie z tą umową. Garbarnia nie broni się przed takim rozwiązaniem. Prezes poprosił też, aby nie zarzucać pewnych rzeczy Garbarni, bowiem przedstawiają oni propozycje rozwiązań i cały czas szukają rozwiązań. Dlatego też stworzona została m. in. dokumentacja odnośnie budowy rurociągu. Zdają sobie sprawę z pewnego problemu, który jest i chcą dążyć do tego, żeby Garbarnia nie była uciążliwa dla miasta i mieszkańców.

Radna Anna Lichota – stwierdziła, że nie wie jakie były ustalenia, negocjacje cenowe z MPWiK, jaką stawkę Garbarnia zaproponowała, być może stawkę dobrą dla Garbarni, ale nie dla MPWiK. Radna zapytała również jaka jest długość planowanego rurociągu do Białej Przemszy?

Pan Piotr Wrona odpowiadając Radnej stwierdził, że są to informacji handlowe. Jeśli chodzi o długość rurociągu to wynosi ona około 2 km.

Radna Anna Lichota zapytała Pana Prezesa, czy wie, że to jest kilka lat uzyskiwania samych zezwoleń?

Pan Władysław Adamczyk uważa, że okres uzgadniania może zamknąć się w okresie około 9 miesięcy.

Pan Piotr Wrona w uzupełnieniu wypowiedzi zwrócił uwagę na jedną kwestię, która może się pojawić. Jeżeli ktoś powie „nie” to nic się nie da zrobić. Tak jak usłyszał od MPWiK

że nie da się ceny negocjować, bo jest ona jedna, to w tym przypadku też może usłyszeć nie. Dlatego na pytanie Przewodniczącego Komisji o rozmowy z MPWiK odpowiedział, że w tych rozmowach są daleko.

Radna Anna Lichota i Radny Wiesław Więckowski zasugerowali, aby powrócić do wspólnych rozmów i negocjacji.

Przewodniczący Komisji dodał, że Komisja jest po to aby pomóc i może spowoduje ona powrót do negocjacji. Stwierdził, że dla Komisji sprawa jest prosta. Wodociągi z Garbarnią siadają do rozmów, uzgadniają cenę, podpisują umowę i gdy woda w Kozim Brodzie nie płynie to MPWiK odbiera ścieki.

Pan Piotr Wrona zwrócił uwagę, że dobrze byłoby aby Pan Przewodniczący zaangażował się w negocjacje z MPWiK-iem, bo wcześniej z MPWiK-iem nie można było w tym względzie dojść do porozumienia.

Pan Tomasz Urbański skierował pytanie do Pani Naczelnik OŚ, czy w sensie prawnym - pozwoleń wodnoprawnych możliwe byłoby, aby przekierowywać te ścieki do MPWiK, kiedy nie ma wody w Kozim Brodzie. Czy takie rozwiązanie w sensie prawnym może funkcjonować?

Pani Bronisława Chechelska - Paliga stwierdziła, że trzeba mieć kolejne pozwolenie wodnoprawne na odprowadzanie substancji szczególnie szkodliwych do urządzeń kanalizacyjnych.

Pan Tomasz Urbański zapytał czy z czymś takim Garbarnia nie będzie miała problemów?

Naczelnik OŚ odpowiedziała, że jeżeli Garbarnia opracuje odpowiedni wniosek i odpowiednią dokumentację, będzie miała zgodę MPWiK (lub innego podmiotu) jako właściciela urządzeń kanalizacyjnych na wprowadzanie ścieków przemysłowych.

Pan Tomasz Urbański zapytał, czy w sensie technicznoprawnym może funkcjonować takie wariantowe pozwolenie i nie stanowi to problemu dla wydania decyzji i funkcjonowania w ten sposób?

Naczelnik OŚ stwierdziła, że nie stanowi to problemu. Naświetliła, jak ten dokument mógłby być sformułowany. Dodała, że pod względem prawnym nie ma przeciw wskazań.

W tej części posiedzenia miała miejsce równocześnie ożywiona wielowątkowa, krótka dyskusja pomiędzy radnymi, przedstawicielami Garbarni oraz Naczelnik OŚ.

Po niej głos zabrał **Radny Marian Tarabuła**, który stwierdził, że sprawę da się rozwiązać, jeżeli chce się ją rozwiązać. Zna takie miasta i gminy w Polsce, gdzie do ścieków się dopłaca, w tym dla przedsiębiorców. Parę lat temu proponował na sesji, że jeżeli miasto chce, aby jak najwięcej było przyłączy kanalizacyjnych, bo zależy nam na tym to przyjmijmy zasadę, że określmy warunki, w których można dopłacać, w tym przedsiębiorcom. Propozycja nie znalazła akceptacji Pana Prezydenta, a przecież to się w Polsce stosuje, tam gdzie jest to uzasadnione. I to jest za każdym razem indywidualne podejście do sprawy.

Radna Anna Lichota stwierdziła, że każde przedsiębiorstwo chciałoby być traktowane indywidualnie. Zapytała, czy miasto na to stać?

Radny Marian Tarabula odpowiadając Radnej stwierdził, że nie mówi o powszechnym dopłacaniu. Mówimy o tym, aby produkowane ścieki zlokalizować w jednym miejscu i żeby je oczyszczać, a nie zanieczyszczać cokolwiek.

Pan Piotr Wrona zabierając głos stwierdził, że ścieki z Garbarni są to ścieki po oczyszczeniu i są zdecydowanie lepszymi ściekami niż ścieki bytowe. Komisja pójdzie na teren Zakładu i zobaczy z jakimi ściekami ma do czynienia. Jedynym problemem są chlorki. Chlorków nie da się oczyścić, ale z chlorkami przy dużym rozcieńczeniu, tak jak miasto ma określoną ilość ścieków w oczyszczalniach, z tym też nie ma żadnego problemu. Parametry, które Garbarnia otrzymała od MPWiK od razu zostały zaakceptowane. Problem nie stanowiły parametry, ale cena. Prezes jeszcze raz podkreślił, że jedynym problemem jest cena. Dodał, że przez to trwało to dosyć długo. Dlatego na spotkaniu prosił o pomoc Pana Prezydenta. Ponieważ po tym jak zabrano Garbarni pozwolenie kilka razy prosił urząd miasta o wyznaczenie spotkania i przez 1,5 roku nie było to możliwe. Po 1,5 roku jak miał okazję to na spotkaniu przedstawił swój postulat i dał go do rozważenia. Pan Prezes uważa, że jeżeli jest problem to miasto powinno się w to zaangażować i załatwić w taki sposób, aby wszyscy byli w jakiś sposób zadowoleni. Żeby przedsiębiorstwo mogło egzystować, żeby wyeliminować nieprzyjemności, które mają mieszkańcy. Dodał, że jest całkowicie za tym. Sytuacja jest taka, że to co było w Zakładzie 16 lat temu (zanim został zakupiony) to było. Wtedy chrom, wszystkie ścieki surowe szły do rzeki. Przez ostatnie 16 lat Garbarnia zainwestowała ciężkie miliony złotych w oczyszczalnię ścieków. Mają osobną, jedyną w Polsce instalację chromową, którą spływają ścieki z produkcji chromowej i które nie łączą się i nie mają prawa łączyć się ze ściekami biologicznymi. Nadmieniał, że w chwili obecnej produkcja chromowa jest coraz mniejsza, bowiem udało im się znaleźć nową bezchromową technologię produkcji skór. Nadmieniał, że wzięli udział w konkursie i udało im się otrzymali dotację z Unii Europejskiej na jej realizację. Dlatego automatycznie jest mniej chromów, mniej osadów i mniej wszystkiego co związane jest z chromem. Tak samo jest z inwestowaniem w innych obszarach: kotłownia, oczyszczalnia. Dodał, że cały czas doinwestujemy. W sytuacji, gdy raz woda płynie, a raz nie to dla Zakładu jest bardzo duży problem. Nie wiadomo jak postępować, czy zamknąć Zakład na miesiąc lub dwa i czekać jak woda popłynie?

Pani Bronisława Chechelska - Paliga odpowiedziała, że właśnie dlatego oczekują od Garbarni wskazania alternatywnego sposobu odbioru ścieków.

Radna Anna Lichota zasugerował, że skoro Garbarnia nie dogadała się z MPWiK to należy wybrać drugą wersję – do Białej Przemszy i zacząć działać.

Pan Piotr Wrona wyjaśnił, że dlatego przygotowali dwie koncepcje rozwiązania problemu. Powtórzył, że dlatego wykonali dokumentację z mapami i wysyłają do właścicieli zapytania o zgodę na przeprowadzenie rurociągu przez działki leżące na trasie do Białej Przemszy. Kluczem jest wyrażenie zgody przez wszystkich. Niestety nie mają wpływu na to, że któryś z właścicieli powie nie. Do końca nie wiadomo, czy w Kozim Brodzie będzie płynęła woda, czy nie? Czy będzie tam potok czy nie? Dlatego przygotowane zostały dwie koncepcje.

Prokurent stwierdził, że RZGW wyraził zgodę na przyłączyć do Białej Przemszy.

Radna Anna Lichota zapytała o termin ważności pozwolenia wodnoprawnego, które ma Garbarnia.

Naczelnik OŚ poinformowała, że ma do czerwca 2015 r.

Przewodniczący Komisji zastanawiał się i co dalej?

Radna Anna Lichota stwierdziła, że Garbarnia powinna próbować budować, a do tego czasu dogadać się z MPWiK.

Pan Piotr Wrona nawiązał do protokołu z posiedzenia Komisji z września ubiegłego roku, gdzie Garbarnia została przedstawiona w złym świetle. Na potwierdzenie tego rozdał wydrukowany fragmentu protokołu, o którym mówił i odczytał ten fragment. Podkreślił, że Garbarnia nie płaci żadnych kar i takie nieprawdziwe informacje nie powinny być umieszczone do publicznej wiadomości.

Naczelnik OŚ odpowiedziała, że kwestie te były prostowane cały grudzień ubiegłego roku i wyjaśniane na posiedzeniu Komisji jakie miało miejsce 16.12.2013 r. Sprostowanie podane było również do publicznej wiadomości.

Następnie rozmawiano wielowątkowo o prasie i telewizji oraz podawanych przez nie informacjach (prawdziwych, nieprawdziwych).

W dalszej części głos zabrał **Pan Tomasz Urbański** zapytał, czy sytuacja suchego koryta nie budzi niepokoju Komisji?

Pani Bronisława Chechelska-Paliga stwierdziła, że oczywiście że budzi niepokój nie tylko Komisji. Dlatego po raz drugi zlecone zostało wykonanie ekspertyzy. Dodała, że nie jest to kompetencja urzędu, ale jest to wyjście naprzeciw wszystkim użytkownikom Koziego Brodu. Ponadto stwierdziła, że Garbarnia sama powinna zainicjować działania w tym względzie i zwrócić się do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Przewodniczący Komisji zapytał w czym mogą pomóc Garbarni? Zadeklarował, że mogą porozmawiać z Prezesem MPWiK na temat szansy negocjacji ceny, czy jest taka możliwość. Stwierdził, że poprzez swoje działania Komisja chciałaby doprowadzić do rozwiązania problemów, aby ścieki nie śmierdziały mieszkańcom, aby były odprowadzane tam gdzie trzeba i aby zakład miał większy komfort pracy niż ma.

Prezes Zarządu stwierdził, że byłby wdzięczny za próbę negocjacji. Odnosił się do drugiej części wypowiedzi i stwierdził iż uważa, że ścieki z Garbarni nie śmierdzą. Nie mówimy o sytuacji kiedy odebrane było im pozwolenie we wrześniu 2012 r., a w październiku ta sama Komisja mówiła, że będą zamykane „lewe wyloty” do Koziego Brodu, a one po dwóch miesiącach od zabrania pozwolenia nadal były.

Radny Jerzy Nieużyła stwierdził, że nie tak było. Już w czerwcu 2012 r. miał miejsce przegląd nielegalnych wylotów i była podjęta decyzja o ich zacopowaniu.

Naczelnik OŚ potwierdziła powyższy fakt. W czerwcu 2012 r. niezwłocznie zostały podjęte działania w tym zakresie i zinwentaryzowane zostały nielegalne wyloty. Przez lipiec i sierpień 2012 r. pracowały służby MPWiK i MZDiM i likwidowały wszystkie wyloty, które były zinwentaryzowane

Mieszkaniec Jaworzna nie zgodził się ze stwierdzeniem Pana Prezesa, że ścieki z Garbarni nie śmierdzą. Najczęściej ma to miejsce w dniach od piątku do niedzieli. Trudno określić skalę tego zapachu – istny fetor. Na pewno nie jest to smród od ścieków domowych, kanalizacyjnych.

Mieszkanka Jaworzna wracając do słów Pana Prezesa, że te ścieki z Garbarni nie śmierdzą stwierdziła, że w tej chwili jest lepiej, ale ten rok 2012 był makabryczny. Wtedy mieszkańcy tak często monitowali do Urzędzie Miejskim, Straży Miejska, Policja, praktycznie do wszystkich organów łącznie Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska. Ten rok 2012 i upalne lato w granicach 40°C i smród, istny fetor. To był smród, przy którym nie dało się otworzyć okna, ani wieczorem, w środku nocy, ani nad ranem, gdzie dusili się w domach przy tej temperaturze. Dodała, że byli początkowym „ogniwem”, które zainicjowało całą tę sprawę, byli tak zdeterminowani, że nie mieli wyjścia i wręcz zarzucali Wydziałowi Ochrony Środowiska, że nic nie robi, że nie pomaga i że miasto też nic nie robi, aby pomóc mieszkańcom.

Pan Piotr Wrona odpowiadając na powyższe zarzuty stwierdził, że zgadza się z tym, że taka sytuacja w 2012 r. miała miejsce. Dodał, że wtedy byli cały czas kontrolowani. Przypomniał, że na jednej kontroli była Pani Marzenna Michalska z Wydz. OŚ i od rana około 3-4 godzin kontrolowali zakład. Wraz z Prezesem pojechali dalej około 1 km od zakładu, gdzie stwierdzili smród, fetor. Wrócili z powrotem do zakładu, gdzie ścieki które były odprowadzane były czyste i nie było żadnego zapachu. O potwierdzenie ustaleń Prezes zwrócił się do Pani Marzenny Michalskiej.

Pani Marzenna Michalska – Główny Specjalista Wydz. OŚ potwierdziła powyższy fakt.

Prezes Zarządu kontynuując wypowiedź stwierdził, że były i takie sytuacje. Dodał, że tak samo sąsiad też miał wylot. Jeżeli rzeka płynęła/nie płynęła to wszystkie rzeczy, które naniósł rzeka zostawały. Zdaje sobie sprawę o czym mówiła mieszkanka. Dla Pana Prezesa na miejscu oględzin to co zobaczył to po prostu był kryminał. Tu nie da się w takich warunkach w pobliżu żyć, mieszkać. Tylko jeżeli teraz sytuacja jest jaka jest, na pewno dużo lepsza. Gdy było dużo wylotów, a nie było wody to można było zobaczyć co wpływało do rzeki, jak się sączyło, jak były wypuszczane rurki to w tym momencie kiedy rzeka płynie, a za jakiś czas nie płynie i koryto wysycha wtedy można sobie wyobrazić jaka jest sytuacja. Zwrócił uwagę, że jeżeli będzie taka sytuacja z rzeką, że raz płynie, raz nie płynie abstrahując nawet, że Garbarnia nie będzie odprowadzać tam ścieków to i tak, gdy przyjdzie upalne lato to takie sytuacje z zapachem mogą się powtórzyć.

Mieszkaniec stwierdził, że nie do końca tak jest jak Pan Prezes mówi. Pewnego dnia, gdy tak bardzo śmierdziało (1 maja br.) pojechał na rowerze w okolice Garbarni. Cały czas woda, która dochodziła do Garbarni była idealnie czysta, a za Garbarnią był już czuć smród. Dodał, że z reguły mocniej śmierdzi w piątek po południu, w sobotę i niedzielę. Dlatego podejrzewają, że większa ilość ścieków jest wypuszczana w tych dniach/godzinach, dlatego że nie ma służb administracyjnych, którym można byłoby zlecić sprawdzenie i skontrolowanie tego. W ww. dniu przyjechał patrol - policjant ze strażnikiem miejskim, który wykonał kilka zdjęć na potwierdzenie nieprawidłowości. Strażnik w niecenzuralny sposób miał wypowiedzieć się o smrodzie, jaki na miejscu stwierdzili. Po około miesiącu mieszkaniec udał się do Straży Miejskiej celem zapoznania się z postępowaniem w tej sprawie. W Straży Miejskiej dowiedział się że zgłoszenie zostało przekazane do Wydz. OŚ, natomiast w tym wydziale od osoby do której trafiła, że w tej sprawie się nie robi nic. Był tym wszystkim bardzo zbulwersowany.

Pan Tomasz Urbański stwierdził, że nie może się zgodzić z domysłami mieszkańca. Powiedział, że Garbarnia pracuje w ruchu ciągłym i jeśli nie zastępuje produkcji i pomimo

że zastępuje i tak ścieki się wytwarza i cały czas zrzuca. Więc dość dziwnym by było, gdyby nagle w czwartek i piątek tych ścieków się nazbierało tyle, a przez inne dni by ich nie było.

Mieszkaniec ad vocem – dziwnie się dzieje, że z reguły nasilenie jest w piątek po południu, w sobotę i niedzielę.

Prezes Zarządu potwierdził, że był kiedyś zapach na zakładzie, ale zrobili takie rozwiązanie, że tych zapachów już nie ma. W tym roku pojawiły się nieprzyjemne zapachy. Były monity, że śmierdzi, a okazało się, że to u sąsiada przy ul. Moździerzowców, a nie w Garbarni.

Ponownie głos zabrał **mieszkaniec**, który dał słowo, że był na miejscu 1 maja, była piękna pogoda i widział i czuł.

Radna Anna Lichota stwierdziła, że nie ma podstaw aby mieszkańcowi nie wierzyć.

Prezes Zarządu przekazał wizytówki i zadeklarował możliwość zgłaszania takich sytuacji bezpośrednio do Niego.

Mieszkańcy zastanawiali się co dalej w tej sprawie się dzieje w Wydz. Ochrony Środowiska, czego dotyczą kontrole przeprowadzane przez Straż Miejską czy mają dalsze konsekwencje. Następnie mieszkanka zapytała o chlorki, o których mówił Pan Prezes. Dodała, że nie jest chemikiem ani biochemikiem, ale wyniki badań z 2012 r., które otrzymała z WIOŚ są one dla laika przerażające – wielokrotne przekroczenia wartości/ilości. Odczytała wyniki tych badań, analiz.

Pan Piotr Wrona potwierdził, że była taka jedna sytuacja która miała miejsce 5.09.2012 r. kiedy z placów, magazynów surowców dostały się do potoku ścieki zasolone. Wtedy to napisali do WIOŚ, wytłumaczyli zaistniałą sytuację i zrobili program naprawczy. To była sprawa incydentalna, o której już mówił. Po tym zdarzeniu wykonali pewne prace, tak aby sytuacja taka nie powtórzyła się. Przedstawił prace jakie zostały wykonane. W tej chwili nie wydostaje się już nic kanalizacją deszczową.

Radna Anna Lichota stwierdziła, że Garbarnia przyznaje się tylko do tego co zostało udowodnione.

Pan Władysław Adamczyk odpowiadając Radnej stwierdził, że WIOŚ postępowanie wszczął. Garbarnia opracowała dokumentację, przedstawiła projekt kanalizacji deszczowej, co po realizacji WIOŚ skontrolował. Pozakładano separatory wód deszczowych i od tego czasu nie ma żadnych nieprawidłowości, co zostało potwierdzone podczas przeprowadzonych kontroli. Był incydent w 2012 r., wszystko zostało zrobione i taka sytuacja nie powtórzy się.

Radna Anna Lichota zwróciła się do Pana Prezesa, że jak mieszkaniec zadzwoni i zgłosi nieprawidłowości to Pan Prezes pofatyguje się.

Pan Piotr Wrona potwierdził, że jeżeli tylko będzie taka możliwość.

Mieszkaniec stwierdził, że nie jest to sporadyczna sytuacja i na pewno skorzysta z możliwości bezpośredniego powiadomienia Pana Prezesa. Jeśli chodzi o kontrole przeprowadzane przez Straż Miejską to zastanawia się po co ona przyjeżdża. Przedstawił sposób dokonywanej przez nich kontroli. Jeżeli oni nie mają uprawnień do pobierania wody to po co przyjeżdżają? Zdjęcia nie są dowodem.

Radna Anna Lichota powiedziała, że takie jest prawo i tego prawa nie przeskoczmy.

Mieszkaniec odpowiadając Radnej stwierdził, że skoro przyjeżdżają od dwóch lat to może wypadałoby komuś takie uprawnienia zrobić.

Naczelnik OŚ wyjaśniła, że są w Polsce ściśle określone instytucje do przeprowadzania takich badań, w tym przypadku jest to WIOŚ. Jeżeli chodzi o Straż Miejską to przyjeżdża przede wszystkim aby stwierdzić czy jest woda, aby przy wodowskazy stwierdzić jaki jest poziom wody i czy można odprowadzać ścieki czy nie.

Pan Tomasz Urbański stwierdził, że Garbarnia jest bardzo dobrze pilnowana przez Straż Miejską.

Pan Piotr Wrona zabierając głos na zakończenie powiedział, że jeżeli będzie akcja o której mówił Pan Przewodniczący, aby wspólnie usiąść do stołu i z MPWiK i miastem ustalić co ustalić, to może dać gwarancje, że jeżeli chodzi o budowanie na terenie Zakładu części rurociągu, żeby podłączyć się do rurociągu zrobią to bardzo szybko. To akurat jest teren Garbarni i jeżeli tylko będzie akces MPWiK i zostanie taka umowa podpisana, jeżeli będzie taka decyzja i chęć to Garbarnia wykona w bardzo szybkim czasie rurociąg, żeby te ścieki oczyszczone przekierować w momentach kiedy w Kozim Brodzie nie ma wody do tej kanalizacji.

Pan Tomasz Urbański zwrócił się do Naczelnik OŚ z zapytaniem jak długo będą oczekiwali na zgodę rzutu do MPWiK?

Pani Bronisława Chechelska-Paliga wyjaśniła, że w zależności od stopnia skomplikowania sprawy, zgodnie z k.p.a. do dwóch miesięcy.

Radny Marian Tarabula odnosząc się do tej wypowiedzi zwrócił się do Naczelnik OŚ z zapytaniem, czy nie dałoby się tego załatwić w miesiąc.

Naczelnik OŚ odpowiadając Radnemu wyjaśniła, że wszystko zależy od tego jak zostanie przygotowana dokumentacja i czy z chwilą złożenia wniosku dokumentacja będzie kompletna. Trzeba pamiętać, że termin wszczęcia sprawy leci od złożenia kompletnego wniosku. Dodała, że są to sprawy skomplikowane, wymagające dogłębnego przeanalizowania. Jeżeli Garbarniałoży kompletny wniosek postara się, aby takie pozwolenie zostało bardzo szybko wydane.

Radna Anna Lichota zwróciła się do Pana Prezesa z prośbą, aby nie mówić, że urzędnicze decyzje przyczynią się do zwolnienia 200 osób.

Prezes Zarządu poprosił Radną aby wskazała, gdzie i kiedy miał coś takiego powiedział. Nigdy z Jego ust takie słowa nie padły.

Mieszkanka Jaworzna odniosła się do powyższej informacji i stwierdziła, że usłyszała ją po raz pierwszy na sesji Rady Miejskiej od Wiceprzewodniczącego Rady pana Krzysztofa Lehnorta. Dodała, że nie jest intencją mieszkańców zamknięcie zakładu, czy zwolnienie pracowników. Rozmawiając z Panem Prezydentem podkreślała, że walczą oni przede wszystkim o środowisko, a potem o zdrowie mieszkańców, którzy tam mieszkają. Nadmienila, że w tym rejonie mieszka od 2004 roku. Pierwsze lata upłynęły na rozbudowie, remontach. Nie zwracała uwagi co dzieje się wokół. Cały czas tam jednak śmierdziało. Ale przyszedł taki moment, że się nie dało żyć. To był ten feralny 2012 rok. Przekonał się o tym osobiście Prezydent Paweł Silbert, kiedy Go mieszkańcy „praktycznie siłą” tam zawieźli na spotkanie

na temat kanalizacji i stąd ten nocny rajd wzdłuż rzeki i przekonał się jak to naprawdę wygląda. Spojrzał wtedy no to oczyma mieszkańców.

Pan Tomasz Urbański zwrócił się do Naczelnik OŚ z pytaniem - założmy, że za dwa miesiące będzie ekspertyza, która dowiedzie że są odbiorcy, którzy oprócz leja który jest tam gdzieś usadowiony, pobierają wodę w określonych ilościach i co wtedy? Co Państwo w takiej sytuacji możecie zrobić, gdy będą ustalone przyczyny w miarę jednoznacznie?

Pani Bronisława Chechelska-Paliga odpowiadając przedmówcy stwierdziła – wystąpimy do właściwych organów, udostępniemy im naszą ekspertyzę i poprosimy o podjęcie działań. Tyle może w miarę swoich kompetencji pan Prezydent może zrobić. Natomiast tak jak wiadomo pozwolenie wodnoprawne i toczące się na dzień dzisiejszy postępowanie w sprawie cofnięcia czy ograniczenia pozwolenia wodnoprawnego, zgodnie ze stanowiskiem WSA, nie ma rozstrzygać spraw związanych z zakresem co do poboru wody z Koziego Brodu. To nie jest temat tego postępowania.

Pan Władysław Adamczyk stwierdził, że sprawa wody w Kozim Brodzie jest tu najważniejsza. W tej chwili rozmawiamy o wszystkim, a nie staramy się stwierdzić, dlaczego dzisiaj woda w Kozim brodzie płynie, a jutro nie. Trzeba to rozstrzygnąć.

Pani Bronisława Chechelska-Paliga ad vocem zapytała, a czy Garbarnia to rozstrzyga? Przecież po raz kolejny, w kolejnym roku, wykonujemy ekspertyzę mimo, że w ogóle do tego nie mamy uprawnień. Wykonujemy ją wychodząc naprzeciw Państwa postulatowi.

Pan Władysław Adamczyk zapytał czy to teraz zakład ma wystąpić do wojewody czy ministra?

Naczelnik OŚ zaprzeczyła, że coś takiego powiedziała. Stwierdziła, że teraz Garbarnia ma możliwość dostępu do wszystkich dokumentów strategicznych, które opracowuje RZGW (ostatnio „ochrona przed suszą”) i może postulować takie rzeczy. Mówiła na poprzednich spotkaniach, że jako użytkownicy mają takie możliwości, żeby zaistniały te dokumenty strategiczne, żeby było zarządzanie zlewniowe pozwoleniami wodnoprawnymi. Dodała, że nie tylko urząd, bo my to robimy, bo taki mamy obowiązek.

Pan Piotr Wrona zapytał, czy Straż Miejska monitoruje wody przed Garbarnią?

Naczelnik OŚ – nie, Straż Miejska monitoruje miejsca tam, gdzie polecił Pan Prezydent.

Pani Marzenna Michalska poinformowała o miejscach, gdzie prowadzone są kontrole tj. ul. Kościuszki, ul. Szklarska, ul. Pasternik i ul. Mokra.

Prezes Zarządu zapytał, dlaczego Kozi Bród nie jest monitorowany wcześniej, tam gdzie największa ilość wody ubywa.

Pani Marzenna Michalska stwierdziła, że Straż Miejska nie jest w stanie tego ocenić, po to są eksperci, którzy nam wykonują ekspertyzę. Straż wizualnie może stwierdzić w jakim miejscu woda zanika, ale nie poda przyczyny.

Pan Tomasz Urbański wydawałoby się to zasadne – monitorowanie tej wody.

Naczelnik OŚ odpowiedziała, że Straż Miejska nie jest od monitorowanie potoku Kozi Bród. Monitorowanie stanu wód należy nie do służb gminnych, ale do służb wojewody i marszałka. Czyli na dzień dzisiejszy stan wód monitoruje Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w ramach swoich zadań monitorujących, a nie Urząd Miejski.

Prezes Zarządu stwierdził, że gdyby rozwiązał się problem co się z tą wodą dzieje, to dużo problemów by się samych rozwiązało.

Radna Anna Lichota zaproponowała Prezesowi wystąpienie do RZGW.

Pani Marzenna Michalska poinformowała, że teraz opracowywane są „warunki korzystania z wód dorzecza rzeki Przemszy. Projekt wystawiony jest do konsultacji na stronie RZGW i każdy do 19.10.14 może się z nim zapoznać i wnieść uwagi.

Radny Wiesław Więckowski zadeklarował, że Komisja służy pomocą. Na pewno chciałaby aby powrócili do rozmów i ostatecznie rozwiązały problem.

Pan Piotr Wrona stwierdził, że pomoc jest potrzebna, chociażby do zainicjowania rozmów, negocjacji w ustaleniu ceny. Deklaruje, że najszybciej jak to będzie możliwe wykonają rurociąg i przyłączą się do kanalizacji. Uważa, że jest to realne, żeby w jakiś sposób przedsiębiorstwo mogło pracować, mieszkańcy nie mieli problemów i aby znaleźć sposób na w miarę zadowolenie wszystkich.

Przewodniczący Komisji zadeklarował, że dołoży wszelkich starań mających na celu zorganizowanie „spotkania na szczycie”.

Pan Piotr Wrona nadmienił, że nie wie co na to powie Pan Prezydent. On jako przedsiębiorca prowadzący od 24 lat prywatną inicjatywę biznesową był zawsze decydem i może dlatego dzisiaj jest mu łatwiej podejmować decyzje i te decyzje mogą być obszerne. W tym przypadku musi się spotkać więcej osób i spróbować coś wypracować. Jeżeli nie będzie podjętych prób i nie będzie chęci to nic się nie da zrobić. Tak jak powiedział Pan Prezydent jeżeli będą chęci to nie ma rzeczy niemożliwych, aby pewne rzeczy rozwiązać nawet te najtrudniejsze.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że jako Komisja chcą żeby wszystko było zgodnie z przepisami prawa i dlatego Komisja jest tu żeby być tym rozjemcą, spoiwem w tej sprawie. Może nie rozmawiamy jednym językiem, ale cel mamy jeden.

Pan Piotr Wrona dodał, że jest przygotowany do rozmów i oczekuje spotkań w kwestii negocjacji ceny, szukania dobrych rozwiązań.

Przewodniczący Komisji zakończył posiedzenie w części dotyczącej omówienia stanu obecnego i problemów Garbarni związanych z odprowadzaniem ścieków przemysłowych. Następnie Komisja wraz z mieszkańcami udała się na teren Zakładu celem zapoznania się z ciągiem technologicznym oczyszczania ścieków przemysłowych w Garbarni Szczakowa S. A.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono.

Protokołowała:

Przewodniczący Komisji

Krystyna Hezner

/-/ Wiesław Więckowski